

POKÓJ AMAHORO

LIST DO PRZYJACIÓŁ
MISJI KARMELITAŃSKICH W AFRYCE

Wielkanoc 2022 / nr 70



**ZAKOŃCZENIE ROKU ZŁOTEGO JUBILEUSZU MISJI
KARMELITAŃSKICH W BURUNDI I RWANDZIE**

20 CZERWCA 2021 - 18 CZERWCA 2022

ZAPROSZENIE DO ŁAGIEWNIK 18 CZERWCA 2022R.

Z całego serca pragniemy zaprosić wszystkich Braci i Siostry w Karmelu, szczególnie Misjonarzy i Misjonarki, Przyjaciół i Dobroczyńców misji na uroczyste zakończenie roku złotego jubileuszu misji karmelitańskich.

Zamknijmy go uroczystą Mszą św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie 18 czerwca 2022 r. (sobota), o godz. 12.00. Przewodniczyć jej będzie i słowo

Boże wygłosi ks. bp Robert Chrzęszcz – misjonarz. Dziękczynienie i uroczyste Te Deum, zakończy wspólne zawierzenie misji Miłosierdziu Bożemu.

Organizatorem oprawy muzycznej Mszy jubileuszowej będzie o. Mariusz Wójtowicz oraz chór Amabilie pod kierunkiem p. Pawła Bębenka.

Po Mszy św. zapraszamy uczestników uroczystości na obiad do Domu Duszpasterskiego w restauracji Agape (ul. Faustyny 3).

W korytarzu dolnej bazyliki będzie prezentowana wystawa misyjna, a na kiermaszu misyjnym będzie możliwość nabycia pamiątek misyjnych i tym samym wsparcia dzieł prowadzonych przez misjonarzy.

Do zobaczenia w Łagiewnikach.

o. Piotr Jackowski

Prowincjał

i o. Jan Ewangelista Krawczyk

Prowincjalny Sekretarz Misji Karmelitańskich w Afryce

Kraków, Wielkanoc 2022

ŻYCZENIA WIELKANOCNE O. PROWINCJAŁA

*Przyszedł Jezus, stanął pośrodku
i rzekł do nich: «Pokój wam!»
A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok.*

J 20, 19-20

Drodzy w Chrystusie Siostry i Bracia, Przyjaciele Misji Karmelitańskich!

W pięćdziesiątą rocznicę rozpoczęcia misji karmelitańskich w Afryce, razem z Maryją, naszą Matką i Królową, radujemy się zmartwychwstaniem Jej Syna. Z Maryją pielgrzymujemy do Wieczernika, Ogrójca, na Golgotę, do grobu wykutego w skale. W tych wszystkich miejscach, w których Jezus doświadczył bólesci, zdrady, ościenia śmierci, podczas wielkanocnego poranka, dzięki wierze, odkrywamy tajemnicę Bożej miłości przekraczającej śmierć, przebaczącej grzech i przychodzącej z darem nowego życia.



Radując się Zmartwychwstaniem Pańskim, zwycięstwem Życia nad śmiercią, Światła nad ciemnością, Dobra nad złem, Nadziei nad zwątpieniem, życzę wszystkim, by ten błogosławiony czas umocnił nas w wierze, nadziei i miłości. Niech te wielkie tajemnice będą źródłem światła rozjaśniającego drogi naszego życia.

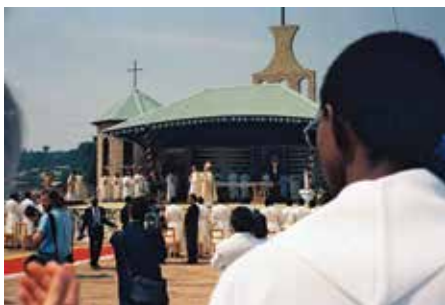


Pragnę jednocześnie zaprosić wszystkich na uroczystą Mszę św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie 18 czerwca 2022 r. (sobota), o godz. 12.00. Wspólnym dziękczynieniem zamkniemy obchody złotego jubileuszu misji i zawierzymy misje karmelitańskie Miłosierdziu Bożemu.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe, napełni wszystkich pokojem i wiarą, da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli patrzeć z ufnością w przyszłość. Niech wspólne dziękczynienie i uwielbienie Boga za dzieło misji, życie i ofiarną pracę misjonarzy, odnowi w nas wszystkich misyjny zapał św. Teresy od Jezusa.

Z modlitwą i Bożym błogosławieństwem
o. Piotr Jackowski
Prowincjał
Kraków, Wielkanoc 2022

Ewangelia jest Dobrą Nowiną dla wszystkich, także dla rolników z Tysiąca Wzgórz, którzy pracują na rzecz rozwoju swojego kraju. W oczach Boga jesteście wielcy, jesteście ważni. Jezus przez całe życie był blisko ludzi prostych. Zaangażował się w ich życie. Jego przemówienia i przypowieści cechuje znajomość kultury tego kraju. Idąc za przykładem Jezusa, Kościół musi być blisko rolników. Księża, zakonnicy i zakonnice pragną dzielić troski i nadzieje rolników, być od czasu do czasu ich rzecznikami, angażować się z nimi w określone działania rozwojowe. Dla wspólnot chrześcijańskich (inama), które są miejscem słuchania Ewangelii, modlitwy i komunii, naturalne jest życie w braterskiej solidarności ze wszystkimi. Modłę się, aby Maryja przyniosła swojemu Synowi Jezusowi troski i nadzieje was wszystkich, Drodzy rolnicy (mężczyźni i kobiety) Rwandy, niech Pan was błogosławi i towarzyszy w waszej codziennej pracy! Niech żyje w Was nadzieja na lepszy świat! (św. Jan Paweł II, Kigali 8 września 1990 r.)



ROK JUBILEUSZOWY – ŻYCIE W TRAKCIE I PO ...

Bużumbura, 11.02.2022

Rok jubileuszowy w Afryce rozpoczęliśmy 6 stycznia 2021 roku, w Objawienie Pańskie. Tak więc, rok już minął i życie misyjne płynie jak szalone, rozpoczynając historię nowego półwiecza. Obchody już zakończone, ale inicjatywy podjęte z okazji jubileuszu trwają, szczególnie myślę tu o budowie sanktuarium w Musongati. Obok tego spektakularnego przedsięwzięcia są też inne, które widzimy jako owoce Jubileuszu. Myślę tu o takich jak: - seria filmików na temat historii misji, krystalizująca się grupa *Amis du Carmel*, *Tereza Mwiza Festival*, rozwijające się media społecznościowe lokalnego Karmelu w Afryce. W dzisiejszym liście po krótkce chciałbym zatrzymać się na tych właśnie dziełach.

Zobaczyć historię

Z okazji złotego jubileuszu w Polsce, staraniem Biura Misyjnego został wydany piękny Album - *Niezwykła historia zwyczajnej posługi*. Staraliśmy się w nim nieco opowiedzieć i poprzez zdjęcia pokazać, jak doszło do powstania tej misji i jak przez pięć dekad rozwijała się ona w sercu Afryki. Jednak w nowej, epoce obrazkowej, postanowiliśmy spróbować pokazać tę intrygującą historię także poprzez obraz medialny. I tak powstał cykl filmików, który możecie śledzić na polskich mediach społecznościowych karmelu krakowskiego, jak i po francusku, w mediach społecznościowych Carmel Bużumburai stronie Wikariatu amahoro.pl. Na dzień dzisiejszy powstało 15 odcinków, nie wszystkie są jeszcze opublikowane. Chcemy wypuszczać kolejne stopniowo, tak by cały rok jubileuszowy w Polsce był wypełniony treściami z historii misji.

Seria ta rozpoczyna się dwoma filmikami obejmującymi czas sprzed przybycia karmelitów do Burundi, ukazując elementy duchowości Karmelu zakorzenione w Kościele lokalnym od początku ewangelizacji. Pierwszą jest postać Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którą odkrywamy jako pierwszą misjonarkę karmelitańską Burundi. Opowiada o niej siostra Justyna, główna propagatorka duchowości św. Teresy w kraju. Drugim skarbem Karmelu obecnym przed przybyciem karmelitów jest Szkaplerz karmelitański, zaszczipiony w Burundi przez Ojców Białych na początku XX wieku. O kulisach opowiada między innymi biskup diecezji Ngozi, Stanisław oraz członkowie Bractw Szkaplerznych.

Seria ta pokazuje również kontekst przybycia do Burundi i ciekawe początki



misji. Udało się opowiedzieć nieco o wyjątkowej postaci bp. Józefa Martin, który zaprosił Karmel do Burundi. Pokazaliśmy miejsce w Bururi, gdzie spotkał się z o. Leonardem. Miejsce, gdzie „zaiskrzyło” i wszystko się zaczęło. Seria ta pokazuje też miejsca wcześniej nieznane – takie jak parafie, gdzie nasi misjonarze przygotowywali się do objęcia pierwszej samodzielnej placówki. Pojechaliśmy między innymi do miejsc stażu o. Sylwana, o. Jana Kantego, o. Eliasza, br. Marcelego. Spotkaliśmy tam świadków tamtych lat. Seria ta pokazuje również pierwsze samodzielnie prowadzone misje: Mpingę i powstałe wokół niej kolejne kaplice dojazdowe. Odwiedza je o. Sylwan, pierwszy karmelitański proboszcz tej olbrzymiej wtedy parafii. Pokazujemy też powstanie Musongati i długą listę kaplic dojazdowych, zbudowanych szkół i ośrodków zdrowia, po których oprowadza nas o. Kamil Ratajczak, długoletni proboszcz tej równie olbrzymiej parafii. Jeden z odcinków ukazuje szczególne więzi męczennika, arcybiskupa Joachima Ruhunę z Karmelem. Bez tej postaci trudno zrozumieć rozwój misji w Burundi.



Serię o historii misji dopełniają kolejne odcinki, tym razem z Rwandy. Po powstaniu misji w Mpinga i Musongati i po wyrzuceniu misjonarzy z Burundi, Karmel zaczął rozwijać się właśnie w Rwandzie. Planujemy pokazać kontekst powstania misji w Rugango, powstanie Butare i parafii Gahunga. Planujemy również wspomnieć ofiarną posługę w katedrze Ruhengerii po masakrach wojennych w latach 90-tych. Później wrócimy do Burundi, by na koniec pokazać kontekst powstania ostatnich dwóch fundacji – w Bużumbura i Gitega.

O misjach często czytaliście w listach i licznych książkach, słuchaliście kazań i opowiadań misjonarzy, dziś macie okazję zobaczyć je bliżej, tę misję którą przecież tak żywotnie współtworzycie. Ufamy, że gdy zakończy się ta seria o historii misji, nadal będą powstawać kolejne odcinki, które pokażą dzisiejsze zaangażowanie i życie powstałych wspólnot Karmelu bosego w Burundi i Rwandzie.

Zaprosić świeckich do wspólnej drogi

Przez ostatnie 50 lat, wielu świeckich brało czynny udział we wspólnej drodze, tak w Polsce, jak i tu na miejscu. W trakcie trwającego roku łaski – osobiście wierzę, że to owoc jubileuszowy – powstają dwie inicjatywy dla świeckich. Rodzący się pod opieką o. Jean Claude Ndabaniwe, Świecki Karmel w Burundi przy klasztorze w Gitega i przy klasztorze w Bużumbura grupa Przyjaciół Karmelu. Pierwsi kandydaci do Świeckiego Karmelu zgłaszają się, by rozeznaczyć drogę i ewentualnie rozpocząć formację. Przyjaciele Karmelu zaś, gromadzą się już od 5 lat przy wspólnocie w Bużumbura.



Początkiem było poświęcenie 12 stycznia 2017 roku nowego budynku klasztornego. Mała grupka świeckich utworzyła ad hoc chór na uroczystość i tak postanowili pozostać razem w bliskości z Karmelem. 12 stycznia 2021, tuż po rozpoczęciu roku jubileuszowego pojawiło się pragnienie usystematyzowania grupy i tak rozpoczęła się praca nad poszukiwaniem formuły funkcjonowania grupy.

W lutym 2022 miało miejsce oficjalne spotkanie wszystkich członków, by zaaprobować tekst tzw. statutu. Czterdziestu aktywnych członków to dobry początek na tworzenie środowiska karmelitańskiego w stolicy. Patronem został św. Józef, który opatrnościowo z okazji swego roku jubileuszowego w Kościele Powszechnym, towarzyszył nam podczas naszego roku jubileuszowego w misyjnym Karmelu. Towarzyszyć Józefowi będzie św. Teresa od Dzieciątka Jezus, pierwsza karmelitańska misjonarka Burundi.

Zdobywać nowe Areopagi

Aktualnie w Wikariacie prowadzone są 3 profile społecznościowe wpływające z inicjatyw poszczególnych wspólnot i strona internetowa całego Wikariatu: amahoro.pl:

Ijwiry Karumeli – Rwanda, tzn. Głos Karmelu w Rwandzie. Jest to początkujące forum do prezentacji treści karmelitańskich w języku kinyarwanda. Języki kirundi i kinyarwanda choć wywodzą się z jednego korzenia, są jednak na tyle różne, że ludziom nieprzyzwyczajonym, trudno jest rozumieć przesłanie konferencji duchowych. Dlatego też tworzymy treści w obydwu językach. Dom w Butare, który jest ośrodkiem duchowym na Rwandę podjął się tej inicjatywy.



Carmes Gitega – to profil społecznościowy domu rekolekcyjnego w Gitega. Oprócz prezentowania inicjatyw, które odbywają się w Ośrodku od dwóch lat, koordynuje program Ijambo, tzn. Słowo. To cykl co-niedzielných rozważań LectioDivina, przygotowywanych przez braci z różnych wspólnot i diaspor. Aktualnie w ekipie głoszących są współbracia z Wiednia, Rzymu, Gahunga, Musongati i Bużumbury. Medytacje głoszone są tak w kirundi jak i po francusku. Dodatkowym elementem jest cotygodniowy cykl wprowadzenia do Biblii w języku kirundii. Prowadzącym jest nasz biblista, absolwent rzymskiego Biblicum, o. Jean Claude Ndabaniwe.

Carmel Bużumbura – ten profil prowadzony jest zasadniczo przez braci kleryków filozofii w Bużumbura. Jego otwarcie miało na celu stworzenie im przestrzeni do wspólnego dzieła ewangelizacji. Z racji bardzo przeładowanego programu studiów, trudno o systematyczne zaangażowanie bezpośrednio w terenie, dlatego zdecydowaliśmy się na profil. Klerycy przygotowują krótkie medytacje z duchowości karmelu w cyklu dwutygodniowym – tak w kirundi, jak i kinyarwanda. Drugim działem tego profilu są prezentacje filmików po francusku z historii naszej misji, realizowane w naszej wspólnotie przy fachowej pomocy miejscowego studenta informatyki, który jest naszym montażystą. Trzeci dział prezentuje filmiki okołofestiwalowe - to prezentacja chórów i solistów, które się kwalifikują do kolejnej edycji festiwalu, to też echo wydarzenia z wybranymi utworami festiwalowymi. Młodzi ze stolicy coraz chętniej sięgają po nasze treści, by się dowiedzieć, co kryje się za tajemniczym słowem CARMEL.



Wyśpiewać chwałę Panu

Pierwsza edycja Festiwalu Tereza Mwiza zorganizowanego w trakcie roku jubileuszowego podbiła serca młodych stolicy. Dziesięć chórów i pięciu solistów dostało się do etapu finałowego. Powstały nowe pieśni wokół festiwalowego tematu - Wszystko jest łaską. O tym wydarzeniu pisałem w ubiegłym numerze AMAHORO. Dziś chcę powiedzieć o następnych etapach, bo festiwal to instytucja całoroczna. Chór, który zdobył puchar I edycji, uświetnił uroczystości jubileuszowe zorganizowane w naszej stołecznej katedrze. 31 października 2021, na głównej



mszy niedzielnej o 10.00, Arcybiskup Gerwazy dziękował za 50 lat Karmelu w Burundi. Ta uroczystość i jej przesłanie były transmitowane przez Radio Maryja Burundi i Państwowe Radio Program Pierwszy, jak i diecezjalne media społecznościowe, które udostępniły uroczystość na żywo dla wiernych z wszystkich zakątków Burundi, jak i diaspory. Do koncelebracji dołączył się

również Arcybiskup Bużumbury, Ewaryst Ngoyagoye, który 23 lata temu przyjmował Karmel do swej diecezji. Poniżej zamieszczam treść okolicznościowego przesłania na koniec mszy, wygłoszonego przez o. Zachariasza, naszego przełożonego.

Wracając do Festiwalu - w lutym i marcu 2022 r. zostają nagrane profesjonalnie w studio, pieśni, które zostały specjalnie skomponowane na okazję festiwalu. Chcemy utrwalić owoce tego, nie tylko przecież muzycznego, ale i duchowego, zrywu. By przesłanie, że wszystko jest łaską docierało do tutejszej młodzieży i nie tylko.

Przygotowania do II edycji Festiwalu rozpoczną się niebawem. Tematem festiwalu będzie Słowo Boże, gdyż w tym roku duszpasterskim w archidiecezji – Słowo Boże jest tematem wiodącym. Duchową przewodniczką będzie Święta Teresa od Dzieciątka Jezus. Szukamy właśnie specyficznego sformułowania, by oddać miłość Teresy do Słowa Bożego. Charyzmatyczna ugandyjska śpiewaczka Mary, spiritus movens inicjatywy, właśnie wróciła do Burundi po krótkim urlopie w powstającej szkole muzycznej św. Elżbiety od Trójcy św. i zabiera się do pracy. Ufajmy, że Tereza Mwiza Festival stanie się integralną częścią duszpasterskiego kalendarza Archidiecezji i Karmelu.



Zakończenie

Z pewnością wielu ciekawi, co u naszych Pigmejów. Inicjatywy rozpoczęte trwają. Animatorzy odwiedzają nasze 800 dzieci rozsianych w 44 szkołach, by ich mobilizować do nauki. Styczeń-luty, to zbieranie danych o wynikach pierwszego semestru. To czas interwencji w pierwszych trudnych przypadkach opuszczania szkoły.

Wykupiliśmy ubezpieczenia dla ponad 700 rodzin. Udało się nam nabyć je jeszcze po starych cenach. Od tego roku zapowiedziano, że cena rocznego ubezpieczenia poszybuję z 1 dolara do 7 dolarów (!!!), zobaczymy pod koniec roku, co z tym fantem zrobić. Widzimy jednoznacznie, że ubezpieczenie pomaga w przełamywaniu mentalności i jest to konkretna zachęta, by pójść do ośrodka zdrowia, gdy jest w domu

malaria. Jestem przekonany, że mniej dzieci umrze. Choć to trudne do weryfikacji.

Pola posiane - sorgo, kukurydza, fasola rosną. Czekamy na zbiory. Ufajmy, że choć w minimalnym stopniu zmniejszy to problem niedożywienia. Kozy rosną i się kocą. Rząd wprowadza dziwaczne restrykcje odnośnie swobodnej hodowli, ale ufajmy, że to prawo, kompletnie oderwane od rzeczywistości, będzie zlekceważone, jak niestety wiele innych w tym kraju, często słusznych....



Kolejna seria domów po zakończonej porze deszczowej będzie budowana. Właśnie wróciłem z kolejnej wioski odkrytej przez niezmordowanego Hermesa - to chatki w okolicach królewskiego miasta Muramvya.

P.S. A co do zawirowań światowych, również i u nas inflacja uderzyła i ceny poszły znacząco w górę. Jeśli ktokolwiek byłby zainteresowany wsparciem budowy domów dla Pigmejów, to na ten rok cena budowy jednego domu wynosić będzie

600 euro. W górę poszły szczególnie koszty blachy, a za euro i dolara trzeba zapłacić więcej. Doskonale zdaję sobie sprawę, że i w Polsce nie jest łatwo, ale wspierajmy się wzajemnie, na miarę naszych możliwości. Jak długo Bóg pozwoli ...

Ekipa Teresa Mwiza czuje się dobrze. Wszyscy Was pozdrawiają.

Z całego serca Was błogosławię i pozdrawiam wielkanocnym: Jezus żyje! Alleluja!

o. Maciej Jaworski
odpowiedzialny za Tereza Mwiza Service

Katolicki student szczególnie kocha Słowo Boże, jako Słowo Boga. Ci, którzy umieli studiować w ten sposób, byli świętymi Bożymi. Ci, którzy byli w stanie to osiągnąć, urzeczywistniali Królestwo Boże na tej ziemi. To są ci właśnie (tutaj siedzący). Pragniecie kanonizowanych świętych dla Rwandy. Jest to również moje pragnienie, moje wielkie pragnienie. Nie tylko pragnienie, ale także moja nadzieja. Nie ma monopolu na beatyfikację, kanonizację, jest tylko dojrzewanie. Jestem przekonany, że ludzie są bardziej dojrzały w tym przygotowaniu do świętości, ale z drugiej strony jestem przekonany, że świętość istnieje pośród tych, którzy są wśród was, wśród waszego ludu rwandyjskiego, wśród waszych małżeństw, waszych rodzin. Jednym z pragnień, które noszę w sercu, jest jak najszybsza beatyfikacja lub kanonizacja. Istnieje wielka potrzeba kanonizowania pary małżonków. (św. Jan Paweł II, Kigali, 8 września 1990 r.)



SŁOWO KOŃCOWE O. ZACHARIASZA

Czcigodny Księżę Arcybiskupie, Metropolito Bużumbury!

Czcigodny Arcybiskupie diecezji Bużumbura!

Księżę Proboszczu Parafii Katedralnej Królowej Świata!

Drodzy Kapłani, Siostry zakonne!

Drodzy wierni, którzy wraz z nami podążacie drogą świętości jako świeccy!

Niech Będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jako przedstawiciel karmelitów bosych Wikariatu Burundi-Rwanda, w którym usytuowana jest wspólnota Bużumbury, jestem tu, by Wam wszystkim podziękować, ponieważ pozostawiliście inne zajęcia, by przyjść na tę Eucharystię i wraz ze wspólnotą karmelitów bosych z Bużumbura, dziękować za 50 lat, które upłynęły od przyjazdu karmelitów do tego regionu, Burundi-Rwandy.

Drodzy parafianie, w tych ostatnich dniach współpracownicy poprzez konferencje i medytacje przekazali Wam nieco historii związanej z przybyciem misjonarzy do Burundi, jak i podstawowe aspekty duchowości i charyzmatu Karmelu. Jesteśmy wdzięczni księdzu proboszczowi za tę możliwość podzielenia się naszym charyzmatem z wiernymi, z którymi razem podążamy ścieżkami wiary w nasze



wspólnej parafii. Przekazując wiernym to, kim jesteśmy, możemy się lepiej poznać, nawet jeśli wierni widzą nas codziennie w posłudze duszpasterskiej naprzeciw katedry. Usłyszycie jeszcze o tych elementach charyzmatu w hymnie jubileuszowym, wykonanym przez Chór Vincentego à Paulo z Nyakabiga. Chór nam służy, by lepiej uwielbić Boga przez śpiew liturgiczny. Dziękujemy im za ten apostołat, który podtrzymuje i konsoliduje wiarę Kościoła.



Pozwólcie mi, że Was zaproszę do dziękowania Bogu z trzech zasadniczych powodów:

Najpierw, ze względu na przeszłość. Jesteśmy w trakcie celebrowania w radości serca i wdzięczności, wszystkich dobrodziejstw, które Pan uczynił w tej historii 50 lat poprzez naszych misjonarzy, którzy kolejno przybywali tutaj z Polski, by zaszcześcić charyzmat Karmelu w Burundi. Z czasem dołączyli do Zakonu karmelici miejscowi, by wspólnie z wiernymi budować życie i świętość Kościoła. 21 sierpnia tego roku, w Musongati, w diecezji Rutana, w atmosferze niezwyklej radości obchodziliśmy uroczystie tę historię, która trwa już 50 lat.

Teraz ze względu na teraźniejszość. Nie świętujemy jedynie tego, co się wydarzyło w przeszłości. Każda wspólnota celebrowa z wdzięcznością ten jubileusz wraz z ludem Bożym, który ją otacza właśnie dziś. Świadectwo przeszłości buduje i łączy w dziękczynieniu Bogu nasze „tu i teraz”.

Po trzecie, ze względu na przyszłość. Dziękujemy Bogu, ponieważ to Wasze bycie razem ze wspólnotą z Bużumbury podczas tej Eucharystii, oznacza również, że chcecie z nią uczestniczyć w misji, która została jej powierzona do wypełnienia, by zrealizować swe specyficzne powołanie w Kościele.

Na czym więc polega to specyficzne miejsce wspólnoty karmelitów bosych w Bużumbura? Pozwólcie mi wyodrębnić 4 charakterystyczne elementy:

Po pierwsze, my karmelici, wszędzie gdzie jesteśmy, kładziemy główny nacisk na budowanie pełnego człowieczeństwa, ku któremu przecież wszyscy się skłaniamy, tak ci we wspólnocie jak i poza nią. Chcemy je budować, opierając się na życiu wewnętrznym, które odróżnia człowieka od innych stworzeń. By dobrze oddać charakter tej misji w krótkich słowach, posłużę się słowami Świętej Teresy, którymi zwróciła się do swoich sióstr: (parafrazując) – *Nie traktujcie siebie jako istoty nie zamieszkałe wewnątrz, wręcz przeciwnie, Bóg zamieszkał w waszych sercach.* Wzywała je, by nigdy nie zapomniały, że są zamieszkałe przez tak dostojnego Bożego Gościa, bo z tego wypływa ich godność. Później, w swoim ironicznym stylu dorzuciła – *Broń nas Boże, byśmy nie popadali w ten błąd zapomnienia.* Karmelici Bosi, przez swoje bycie i przepowiadanie, przypominają tym, którzy ich spotykają i słuchają: *Wszyscy jesteśmy jakby pałacem zbudowanym z jednego diamentu czy pięknego kryształu, gdzie mieści się dużo komnat, jak mieszkań w niebie. A w centrum, pośrodku wszystkich, znajduje się komnata główna, gdzie dopełnią się sprawy jak najbardziej tajemnicze między Bogiem a duszą.* (I M 1,1-3)

Najpewniejszym sposobem, by spotkać tam Pana, który zamieszkuje wewnątrz człowieka, który Teresa nazywa bramą wejściową, jest praktyka modlitwy

wewnętrznej. Tak jak mogę to najlepiej zrozumieć, bramą wejściową do tego pałacu jest modlitwa i rozważanie, nie mówię bardziej myślna czy mówiona, ponieważ żeby modlitwa zaistniała, musi pojawić się rozważanie. (1 M 1,7)

Wiemy dobrze, że dla Teresy z Avila, żyć modlitwą to żyć przyjaźnią z Panem – modlitwa bowiem to nic innego, moim zdaniem, jak przyjazna wymiana, gdzie rozmawia się często i intymnie z Tym, o którym wiemy że nas miłuje. (V 8,5) Kto nie praktykuje modlitwy, zadowolając się egzystencją insektów czy małych gadów, które się tam wślizgnęły, pozostaje wciąż w przedsionkach pałacu zamiast wejść głębiej do wnętrza. Realizm tej bramy wejściowej do wnętrza łączy kulturę cnót z pięknem wnętrza – jako mieszkania Boga. Teresa pięknie to podsumowuje:

Wyobraźmy sobie, że znajduje się w nas pałac pełen bogactw, wybudowany ze złota i drogocennych kamieni, godny przyjęcia takiego Pana, i wyobraźmy sobie że piękno tej budowli zależy od was. To prawda, ponieważ nie ma piękniejszej budowli niż dusza czysta i pełna cnót. W tym pałacu mieszka potężny Król, który zapragnął być naszym Ojcem. Zasiada na drogocennym tronie, którym jest Wasze serce. (DD 18,9)

Niezależnie czy podkreślimy wartość modlitwy czy innego aspektu charakteryzującego nasz charyzmat, drodzy przyjaciele Boga, karmelici i karmelitanki w powyższy sposób wyrażają podstawę naszej godności i naszego szacunku do wszystkich. To pierwsza prawda, którą głosimy. To nasz główny wkład w pogłębioną ewangelizację w naszym Kościele.

Drugi punkt. Poprzez sakrament pojednania, który karmelici z Bużumbury nie przestają szafować, pragną Wam towarzyszyć, by Was wprowadzać w tajemnicę samego Boga – Boga Miłości Miłosiernej, który spogląda z życzliwością i otwiera swe serce, by przyjąć każdego człowieka, kiedy ten zwraca się ku Niemu z sercem skruszonym, spragnionym odnowy – *przywróć mi Panie serce czyste i odnów mego ducha*. Ps 51, 10.

Pragnę Was zapewnić, że zgodnie z pragniem Kościoła, karmelici bosi nie tylko posługują sakramentem pokuty lecz także pomagają na drogach modlitwy każdemu, kto pragnie mocniej oprzeć się na Słowie Bożym.

Po trzecie. Wspólnota karmelitów z Bużumbury nie współpracuje jedynie z kapłanami czy osobami konsekrowanymi. Współbracia współpracują z chrześcijanami świeckimi, którzy pełnią swą misję i swe zaangażowanie w świecie. Między nimi są liczni członkowie bractw szkaplerznych i grupy tych, którzy szkaplerz noszą, ci, których nazywamy *Przyjaciółmi Karmelu*, ponieważ wraz z nami modlą się na Liturgii i podążają drogą duchową od 2017 roku, jak i młodzież, która gromadzi się w chórach śpiewających w kościołach katolickich stolicy kraju.

Po czwarte. Jeśli karmelici klękają, by adorować Boga, którego kontemplują i słuchają, to Jego Syn Jezus Chrystus nie pozwoli im pozostać spokojnymi w ich klasztorze i wspólnocie. Posyła ich, by odnaleźli Jego twarz zniekształconą ubogich i cierpiących, w twarzach mężczyzn i kobiet, których godność z różnych przyczyn została naruszona. To w tym sensie widzicie naszych współbraci, których pożera gorliwość o solidarność z ubogimi, by dotrzeć do ludności pigmejskiej tak w diecezji Bubanza, jak i tych wspólnot pigmejskich rozsianych po archidiecezji Bużumbura – takich wiosek jak Giko, Busekera w parafii Bukeye, wiosce Kiyenzi w parafii Buhonga i Kabezi w nowo utworzonej parafii Kabezi.

W kirundi mówimy: „kończ opowieść, zanim dziecko zaśnie” (*Nta wuca umugani umwana asinziriye*). To wszystko i jeszcze inne zaangażowania realizują

się na oczach i we współpracy z młodymi, którzy są jeszcze na drodze formacji początkowej i stopniowo dojrzewają do ślubów wieczystych. To w taki sposób wspólnota przygotowuje przyszłych karmelitów jutra – na wzór serca Jezusowego i według oczekiwań Kościoła.

Dziękuję Wam wszystkim z głębi mego serca za Waszą bliskość wyrażaną na różne sposoby.

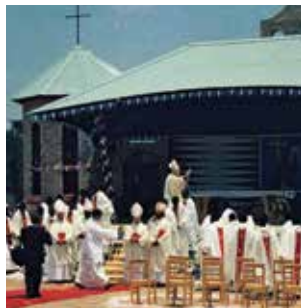
Niech Pan będzie Waszą stokrotną nagrodą!

Niech będzie Pochwalony Jezus Chrystus!

o. Antoine Marie Zacharie IGIRUKWAYO,

Wikariusz Regionalny

Trzeba słuchać Słowa Bożego i zgłębiać je na kolanach. Chciałabym to powtórzyć z wielką słodyczą „na kolanach”. Ponieważ jest to kwestia dialogu z naszym Ojcem, który jest w niebie, który objawił nam swoje Ojcostwo w swoim Synu. To są tajemnice i my wszyscy, każdy z nas, czasem najbiedniejszy, dosięga szczytów. (Przez modlitwę) zostajemy wprowadzeni, wcieleni w tę wielką tajemnicę wiecznej dobroci miłosierdzia aby pośród nas zachować to wzajemne zaufanie. (św. Jan Paweł II, Kigali, 8 września 1990 r.)



MIĘDZY WULKANAMI A TANGANIKĄ

„Pozdrawiamy cię, Krzyżu Święty, nasza jedyna nadziejo!” – tak każe nam wołać Kościół w okresie Męki Pańskiej, poświęconym rozpamiętywaniu gorzkich cierpień naszego Pana Jezusa Chrystusa. (...) Krzyż jest drogą, która z ziemi prowadzi do nieba. Kto obejmuje go z wiarą, miłością i nadzieją, ten zostanie uniesiony wwyż, aż na łono Trójcy Przenajświętszej. (...) Świat stoi w ogniu. Czy chcesz zagasić płomienie? Patrz na Krzyż: z otwartego Serca płynie krew Zbawiciela, krew zdolna ugasić nawet płomienie piekła.” (z pism duchowych św. Teresy Benedykty od Krzyża,)

Marzec jest miesiącem Wielkiego Postu, dlatego ten artykuł chcemy poświęcić tematowi krzyża. My, chrześcijanie, wiemy czym dla nas jest Krzyż Chrystusa, naszego Zbawiciela, który przez śmierć pokonał tego, który dzierżył władzę nad śmiercią, to jest diabła, aby uwolnić tych wszystkich, którzy całe życie przez bojaźń śmierci podlegli byli niewoli (por. Hbr 2,14-15).

Ojcowie Biali, pierwsi misjonarze Burundi, na początku swojej obecności wzniesli w 1897 r. krzyż w Misugi i umieścili drugi krzyż w Muyaga, zakładając rok później pierwszą misję. W 1971 r. przybyli z Polski do Burundi misjonarze karmelici bosi, by głosić Chrystusa ukrzyżowanego i prawdę Ewangelii.

Od samego początku w Mpinga nasi misjonarze bazowali na istniejącym zwyczaju, że chrześcijanie wspólnie odmawiają różaniec i śpiewają pieśni religijne przed



Wznoszenie krzyża z początków ewangelizacji Burundi

w 1974 r., a w 1978 został wybudowany nowy kościół. W tym czasie brat Marceli Ślusarczyk zespawał z metalu wielki, 11 metrowy krzyż, który umieszczono na pobliskim wzgórzu Gitaramuka. Krzyż poświęcił biskup Joachim Ruhuna z Ruyigi w towarzystwie biskupa Alojzego Bigirumwami, biskupa Nyundo.

Krzyż ten był widoczny z dużej odległości. Władze Burundi nie były wówczas przyjaźnie ustosunkowane do Kościoła Katolickiego, wyrzucano misjonarzy. Wójt gminy zażądał, aby usunięto ten krzyż, gdyż wtedy chrześcijan nie było jeszcze dużo i krzyż drażnił władze. Ostatecznie krzyż został usunięty przez władze gminy, przeniesiono go do ogrodu sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus, po dłuższym czasie został zainstalowany przed naszym biurem parafialnym, a dzisiaj stoi na placu kościelnym. Oprócz tego wielkiego Krzyża, który dziś znajduje się obok kościoła, jest wiele miejsc, gdzie chrześcijanie postawili swoje krzyże. Są to miejsca w których spotykają się na modlitwę. W ostatnim czasie każda wioska buduje dla siebie kapliczkę. W parafii Musongati jest takich wiosek około 130. Tam robią zebrania i wspólnie się modlą. Nie są to jakieś wielkie budowle, ale wystarczające, aby schronić się przed deszczem. W dodatku widzieliśmy, że te kapliczki ożywiły grupy chrześcijańskie do wspólnej modlitwy.



Krzyż na placu kościelnym w Musongati

ludzkości i głóście wszystkim, że tylko w Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym jest zbawienie i odkupienie.”

drewnianymi krzyżami, przywiązanymi tylko do drzew. Wzmocnili ten piękny zwyczaj, wyznaczając miejsca modlitwy dużymi krzyżami wbitymi w ziemię, przy których odmawiano różaniec.

W naszej karmelitańskiej misji krzyż – znak chrześcijaństwa – pojawił się w Musongati, parafii, która została ufundowana

Od roku 1984 przez wszystkie kontynenty trwa peregrynacja drewnianego krzyża, nazywanego dziś „Krzyżem Światowych Dni Młodzieży”. Krzyż został wykonany z okazji rozpoczęcia Roku Świętego Jubileuszu Odkupienia (25.03.1983 – 22.04.1984). Po zakończeniu obchodów, 22 kwietnia 1984 r. krzyż ten Ojciec Święty Jan Paweł II powierzył młodzieży, mówiąc: „Droga młodzieży, na zakończenie Roku Świętego powierzam wam znak tego Roku Jubileuszowego: Krzyż Chrystusa! Nieście go na cały świat jako znak miłości Pana Jezusa do



Droga krzyżowa prowadziła przez wzgórza Burundi

Biskup naszej diecezji po spotkaniu z księżmi postanowił poświęcić krzyż, który mógłby peregrynować po naszej diecezji, zanim jeszcze Krzyż Światowych Dni Młodzieży dotrze do Burundi, na co trzeba bardzo długo czekać. Krzyż przygotowano i został on poświęcony przez biskupa w centrali Nyakiruri, w parafii Gakome. Następną parafią, do której dotarł ten krzyż, była Musongati. Był to marzec, a więc pora deszczowa roku 2011. Do tego wydarzenia przygotowaliśmy się w sposób szczególny. Wybraliśmy 72 młodych ludzi, którzy mieli towarzyszyć



Stacja stacji drogi krzyżowej przed jednym z domów



O. Eliasz

krzyżowi. Ich zadaniem było zadbać o cały program na czas przebywania krzyża w naszej parafii. Dla nich zrobiliśmy chusty biało-żółte. Krzyż ten pozostał w naszej parafii przez 6 tygodni. W każdej centrali był jeden tydzień. Od chwili przyjęcia tego krzyża widzieliśmy wielki entuzjazm wśród ludzi, którzy zrozumieli, że jest to okazja, by odnowić swoje chrześcijańskie zaangażowanie.



Amulety oddane podczas drogi krzyżowej przez nawróconych chrześcijan. Palenie amuletów

Każdego dnia były rekolekcje. Wszystko zaczynało się od Mszy Świętej, nauki i różańca. Następnie zabieraliśmy krzyż na drogę krzyżową, której poszczególne stacje były w „urugo” czyli w domach, a raczej przed domami chrześcijan, którzy o to prosili. Wybieraliśmy tych chrześcijan, którzy obiecywali nam zrezygnowanie z pogańskich amuletów i powrót do Boga. Przy tej okazji - jako znak swojego nawrócenia - oddawali te amulety, które otrzymali od czarowników. Tymi amuletami były przeróżne rzeczy, które otrzymali od czarowników. Najważniejsze, że były one nosicielami mocy. Taka droga krzyżowa po wiosce trwała do trzech godzin. Przez cały czas ludzie śpiewali, modlili się i tańczyli. Po powrocie do centrali następowała modlitwa uwielbienia Boga, a potem Koronka do Bożego Miłosierdzia i jeszcze jedna nauka rekolekcyjna. Później była jeszcze spowiedź. W tym czasie ci, którzy strzegli krzyża (abarinzi b'umusaraba) organizowali spalenie tego wszystkiego, co przynieśli, amuletów itp. Często dopiero późnym wieczorem kapłan wracał do domu. I tak było każdego dnia.

Abarinzi b'umusaraba - strzegący krzyża - pozostawali przy krzyżu w kościele przez całą noc, modląc się i śpiewając. Każda centrala organizowała dla nich posiłki. W ten sposób parafia zorganizowała rekolekcje wielkopostne, które skończyły się długo po świętach. Te dni wielu chrześcijanom pokazały, że Chrystus ma większą moc niż wszelkie praktyki pogańskie. Nawet wielu czarowników, którzy wcześniej byli ochrzczeni, porzuciło pogańskie praktyki.

Wspominałem już kilka razy, że dla ludzi w Burundi bardzo namacalny jest strach przed duchami. Aby ustrzec się przed złowrogim działaniem duchów, ludzie szli do czarownika po amulety. Były to różnorakie rzeczy, które miały ich chronić. Niektóre trzeba było zakopać do ziemi przy wejściu do domu. Inne miały być powsuwane między szczeliny w ścianach domu, jeszcze inne do łóża małżeńskiego. Wierzono bowiem w moc tych przedmiotów „ofiarowanych” przez czarownika. W tym czasie prawie do każdego domu proszono księdza, aby przyszedł i poświęcił dom, aby uwolnił go od mocy magii. Z domów wyrzucano wtedy wszystkie te przedmioty. Prosiłem tych ludzi, aby swoje zaufanie ukierunkowali na Boga, w którego imię są ochrzczeni. Tłumaczyłem im, że każdy dom powinien być oznaczony symbolami wiary, takimi jak krzyż, święte obrazy itp. W Wielki Piątek ojcowie rodzin zabierali te krzyże na nabożeństwo, aby w ten sposób odnowić błogosławieństwo. Zwyczaj proszenia kapłana do domu, aby się pomodlił i pobłogosławił stawał się coraz częstszy. Kiedy szliśmy do chorych, trudno było odmawiać ludziom po drodze tego błogosławieństwa. Było to męczące, ale dla nich bardzo ważne.

Bardzo rozpowszechnił się w tym czasie zwyczaj przychodzenia do parafii po wodę święconą. Mieli jej używać w czasie modlitwy, kropiąc pomieszczenia swojego domu. Wydaje mi się, że ten czas łaski był szczególnym darem Chrystusa dla naszej parafii. Bardzo wielu ludzi powróciło do Boga i do pierwotnej gorliwości. Po obejściu wszystkich parafii naszej diecezji, krzyż ten został uroczystie złożony w sanktuarium MB Szkaplerznej w Nyakazu, w parafii Kiguhi. Dodam tylko, że trzy lata później do naszej diecezji wrócił krzyż, nie ten diecezjalny, ale krzyż „krajowy” kościoła w Burundi. On również wywołał podobny entuzjazm.



Krzyż złożony w sanktuarium w Nyakazu

Wielu czarowników w tym czasie opuszczało naszą parafię biorąc swoje magiczne przedmioty z obawy, że mogą one utracić swoją „moc”.

Jednym z takich czarowników, którzy powrócili wtedy do Boga, był Filip. Oddał nam wszystkie swoje magiczne przedmioty, natomiast do nas, do parafii, przyniósł ten najważniejszy, jak to określił – był to dzwoneczek. Długo z nim rozmawiałem. Uważał, że ten dzwonek jest podstawowym narzędziem przywoływania duchów. Po dłuższym czasie usłyszałem, że jednak Filip powrócił do swoich praktyk. Kiedy go odwiedziłem oświadczył, że to jest coś mocniejszego od niego. Zarzucałem mu, że robi to tylko w celach finansowych. Zaprzeczył. Uważał, że te wszystkie rzeczy, które czynił dotąd, miały wielki wpływ na jego życie, że nie jest w stanie się od nich uwolnić. W tej sytuacji potrzebny był egzorcysta, który mógłby go uwolnić od mocy złego ducha. W Burundi jednak trudno było przekonać biskupa do tego, aby nam na egzorcyzmy pozwalał. Po głębszym zastanowieniu się nad tym tematem musimy przyjąć, że w Kościele są różne sposoby walki ze złem. Dla mnie pierwszym takim aktem jest pobożnie uczyniony znak krzyża świętego. Pobożne przeżegnanie się wodą święconą, pobożne odmówienie modlitwy Ojciec nasz i Zdrowaś, modlitwę Papieża Leona XIII do św. Michała Archanioła, pobożne noszenie krzyżyka lub medalika. Wszystkie te akty, które odnawiają w nas relację z Bogiem, są w jakiś sposób egzorcyzmami, ale dla nas słowo to znaczy coś więcej, jest to czynność związana ze święceniami biskupimi. Tylko biskup bowiem może udzielić takiej władzy kapłanowi, który będzie dokonywał tego aktu w imieniu samego biskupa.

Żonie Filipa bardzo zależało na życiu chrześcijańskim całej rodziny. Czuła się zażenowana przychodząc do kościoła. Wiedziała, że jej dzieci nie mogą być ochrzczone z powodu praktyk męża. Inny natomiast przypadek był w Gahunga. Tam żona odeszła od swojego męża czarownika. Ochrzczyła swoje dzieci. Po pewnym czasie jej syn zgłosił się do małego seminarium. Normalnie nie powinniśmy go przyjmować. Ponieważ był gorliwym ministrantem, w końcu zgodziliśmy się na jego prośbę. Dziś jest już kapłanem.

Pisząc na temat czarowników trzeba przyznać, że mają jakąś moc w dziedzinach „tego świata”. Tutaj należałoby wyjaśnić, jaka jest geneza wierzeń tych ludzi. Tradycja mówi, że syn króla – Ryangomwe wybrał się ze swymi towarzyszami na polowanie na bawoły. W czasie polowania został przebity rogiem bawoła. Przed

śmiercią obiecał swoim towarzyszom wstawiennictwo u boga. Warunkiem miało być oddawanie (składanie) mu kultu. W zamian za to obiecywał swoim wyznawcom pomoc w sprawach co do majątności, zdrowia i posiadania dzieci. Jego moc, którą dziś przekazuje czarownikom, ograniczała się tylko do spraw ziemskich. Wszyscy więc, którzy idą do czarownika, idą w wyżej wymienionych „ziemskich” sprawach. Wiara chrześcijańska wskazuje natomiast na rzeczy ostateczne. Do Chrystusa idziemy nie po rzeczy doczesne, ale po to, by osiągnąć zbawienie.



W Gahunga pewnego dnia odpowiedzialny za grupę charyzmatyczną poinformował nas, że jego trzynastoletnia, adoptowana córka zaginęła. Była ona w katechumenacie na II roku, czyli jeszcze nie ochrzczona. Dopiero po długim czasie dziewczynka powróciła do domu i wtedy opowiedziała nam rzeczy, w które trudno uwierzyć. Otóż jej ciotka, która była adwentystką, zabrała ją do Ugandy i tam ofiarowała ją jakimś ludziom. Dziewczynka mówiła rzeczy bardzo dziwne na temat tych ludzi. Podejrzewam, że można byłoby ich nazwać grupą satanistyczną. Zgromadzili oni grupę dzieci, nad którymi odprawiano różne ceremonie pogańskie. Wraz ze swoją towarzyszką z sąsiedniej parafii Kampanga, która również była w katechumenacie, wspólnie się modliły, odmawiając różaniec. W ten sposób uniknęły złych skutków tych ceremonii. Po długim czasie udało się im uciec i wrócić

do domu. Wtedy też jej ciotka, która po zaginięciu dziewczynki w sposób dziwny weszła w posiadanie samochodu, gdzieś wyjechała.

Benedykt XVI powiedział: „Do iluż nawróceń doszło w ciągu wieków właśnie dzięki wymownemu orędziu miłości, jakie otrzymuje ten, kto kieruje wzrok na Jezusa ukrzyżowanego!” Nawrócenia, których byłem świadkiem są tego dowodem.

O. Sylwester Potoczny, misjonarz

Żyćcie miłosiernie, szanujcie się wzajemnie, aby nikt nie gardził swoim bliźnim pod pretekstem, że uważa się za bardziej uprzywilejowanego lub lepszego, wręcz przeciwnie, przyjmujcie jeden drugiego, dziękując Bogu, za to, że stworzył nas różnorodnymi, abyśmy tworzyli jedno ciało wzajemnie się uzupełniające. Niech Bóg da nam łaskę odnowienia, byśmy odrzucali to co rozdziela Jego dzieci! Szukajmy jedności wszędzie: w domach, szkołach, w różnych rodzinach, które nas łączą, w stowarzyszeniach, w pracy i w duszpasterstwie. Módlcie się często o jedność Rwandy. Niech chrześcijanie jako dzieci Boże dają przykład współpracy i wzajemnej pomocy. (św. Jan Paweł II, Kigali, 8 września 1990 r.)



EWANGELIA NA DWÓCH KOŁACH - CZYSTE, UBOGIE I PRĘDKIE STOPY KOŚCIOŁA

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech Burundi i Rwandy to górzyste i kręte drogi. W tym zakątku Afryki zmieniają one swe oblicze dwa razy w roku: są błotniste w porze deszczowej i zakurzone w porze suchej. Dwa bliźniacze kraje spod Równika przecinają proste szlaki komunikacyjne. Kilka głównych dróg asfaltowych wiedzie wzdłuż i w poprzek kraju. Odległości nie są przerażające. Tymi drogami można się dostać bez większego problemu do najważniejszych miast: Bużumbura, Gitega, Ngozi, Kayanza w Burundi oraz Kigali, Butare, Nyanza, Ruhengeri, Giseni, Cyangugu w Rwandzie. Cała reszta to proste ścieżki udeptane lub przetarte przez rowery, motocykle, małe samochody. Część z nich jest kamienista (jak te na północy Rwandy u podnóża wulkanów), część to zwyczajnie utwardzona gleba. Jeśli z dwóch stron drogi zbudowano kanały



odpływowe, które są w stanie kanalizować intensywne opady, to jest szansa, iż droga przetrwa chrzest deszczowy i będzie służyła mieszkańcom nieco dłużej niż kilka sezonów. Tutaj nawet asfaltowa droga nie gwarantuje stałej komunikacji. Intensywne opady powodują bowiem obsuwanie się zboczy i blokowanie głównych dróg. Inną kwestią są dziury, które wystawiają na próbę zawieszenie najbardziej odpornych samochodów terenowych. W Burundi jest to zasługa chińskiej technologii budowania dróg oraz ciężkiego transportu, jaki odbywa się za pomocą tirów wiozących towary z Tanzanii. Wielokrotnie źle załadowane i przeładowane samochody przewracają się na zakrętach, zostawiając na poboczu uszkodzone kontenery, które - gdyby nie najęci strażnicy, w krótkim czasie byłyby opróżnione przez okolicznych mieszkańców (obecność tzw. strażnika sprawia, że kontener jest także opróżniany, ale w nieco dłuższym czasie).

Dla przeciętnego Burundyjczyka i Rwandyjczyka podstawowym środkiem transportu pozostają nadal rowery i motocykle. W Burundi, gdzie czas jakby nieco się zatrzymał, służą one nie tylko do przewozu osób (taxi) i towarów, ale także zwierząt. Nierazadkiem widokiem jest tutaj motor, który przewozi nawet 4 osoby. Kierowca siedzi na baku mając przed sobą na kierownicy kiść bananów, a za nim kolejni pasażerowie. W przypadku dzieci dowożonych do szkoły udaje się zabrać nawet 5 osób. Czasami przewozi się małe zwierzęta takie jak świnia lub koza. Szczytem umiejętności utrzymania równowagi jest jazda na rowerze z ładunkiem na głowie, jak np.: pień eukaliptusa lub zwinięta w rulon blacha (długość to ok 2m).



Dla katechistów, którzy pracują w parafiach, gdzie kaplice dojazdowe są rozproszone w odległości od 15 do 30 km, własny rower to skarb, o który dba się, by był sprawny jak najdłużej. Prawie w każdej większej wiosce znajduje się wyspecjalizowany punkt serwisowy, gdzie można dopompować powietrze, wymienić wentyle, załatać oponę, naprawić hamulce, naoliwić łańcuch, wyprostować nieco już zdeformowaną felgę koła. Jednym słowem – full service.

Katechiści to siła napędowa każdej wspólnoty parafialnej. Przeciętna parafia posiada około 5 kaplic dojazdowych, gdzie kapłani nie są w stanie dotrzeć w każdą niedzielę. To dzięki katechistom odbywają się regularne celebracje liturgiczne. Parafia jest sprawnie koordynowana, a wierni mogą liczyć na systematyczną formację. To oni, oprócz zwykłej katechezy prowadzą spotkania grup modlitewnych, mobilizują parafian i organizują zbiórki charytatywne, przekazują komunikaty i ogłoszenia parafialne, prowadzą kapłanów do chorych, dbają o miejsca kultu (remonty i naprawy kaplic), prowadzą kancelarie parafialne kaplic dojazdowych. Będąc w terenie doskonale znają sytuację wielu rodzin i w ten sposób są bezcenni we współpracy z proboszczami.

Kościół w Burundi i Rwandzie znajduje się aktualnie w zaawansowanej fazie tworzenia stałych struktur. Wiele kaplic dojazdowych staje się odrębnymi parafiami. Ten proces nie byłby możliwy, gdyby nie lokalne powołania i zaangażowanie tutejszych katechistów. Katechiści towarzyszą kapłanom jako ich najbliżsi współpracownicy, otrzymując za to niewielką zapłatę. Katechista jest bowiem opłacany przez parafię, która finansuje także jego formację w ośrodkach diecezjalnych.



W ostatnim czasie nasze wspólnoty w Burundi i Rwandzie otrzymały wsparcie na zakup rowerów i motocykli dla katechistów i ich koordynatorów. Dzięki środkom otrzymanym z Miva Polska oraz dzięki dotacji biura misyjnego karmelitów bosych zakupiliśmy 75 rowerów i 5 motocykli. Będą one służyły katechistom, koordynatorom oraz liderom grup animowanych przy naszych ośrodkach:



- Bużumbura w Burundi: 10 rowerów, 1 motocykl
- Gitega w Burundi: 10 rowerów, 1 motocykl
- Musongati w Burundi: 17 rowerów, 1 motocykl
- Kivoga w Burundi: 11 rowerów
- Butare w Rwandzie: 10 rowerów
- Gahunga w Rwandzie: 17 rowerów, 2 motocykle

Jezus przemieszczał się pieszo i łodzią. Dziś wiemy, że Ewangelia jest niesiona wieloma sposobami: od łącz internetowych (nowa ewangelizacja) poprzez wszelkiego rodzaju środki transportu (może z wyjątkiem łodzi podwodnych i wahadłowców udających się w kosmos), ale to kwestia czasu. Jednocześnie niezastąpione pozostają proste rowery, tam, gdzie trzeba byłoby iść pieszo. Ludzki wysiłek, oddanie i wierność w połączeniu z Dobrą Nowiną przynoszą piękne i trwałe owoce. Samo Słowo Boże docenia wysiłki tych, którzy niosą jego echo z entuzjazmem i zapałem. W Księdze Izajasza znajdujemy nawet pochwałę stóp zwiastunów dobrej nowiny i pokoju: *O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: Twój Bóg zaczął królować* (Iz 52, 7). Wielki misjonarz św. Paweł powtarza te same słowa: *Jakże mogliby im głosić, jeśli by nie zostali posłani? Jak to jest napisane: „Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!”* (Rz 10,15).

Pięknonogi jest zatem Kościół, bo wszelkimi możliwymi sposobami dociera do różnych zakątków świata, aby Chrystus był znany i kochany. Łacińscy Ojcowie Kościoła pisali, że stopy Kościoła mają być nie tylko czyste, ale ubogie i prędkie. I tak w Burundi i Rwandzie 75 par pięknych stóp nie tylko maszeruje, ale pedałuje, by szybciej dotrzeć do tych, którzy czekają na bezcenny pokarm dla swojej wiary.

Dziękujemy wszystkim, którzy wspierają akcję „rower dla katechisty” organizowaną przez Miva Polska oraz przyjaciółom naszych karmelitańskich misji w Burundi i Rwandzie.

Wizualizacja projektu jest dostępna na kanale YouTube:

<https://youtu.be/-2qSGafmEmY>

Paweł Porwit

Modlitwa zmienia nas, a tym samym zmienia świat. Modlimy się za wszystkich, którzy cierpią, za tych, którym brakuje pieniędzy, za tych, którym brakuje edukacji, za tych, którym brakuje miłości. Modlimy się za bezrobotnych i młodych szukających pracy. Modlimy się za chorych, tych, którzy stracili wszelką nadzieję na wyleczenie, tych, którzy są którzy są w tym kraju głodni, za wygnańców rwandyjskie, w szczególności za te, które niemożliwego, otrzymaj nasze łzy, powieks:
(por. św. Jan Paweł II, Pielgrzymka do Rw



INZU CZYLI DOM - BUDOWANIE STRUKTURY NA SZEROKOŚĆ I W GŁĘB

BUDOWANIE w dużej mierze polega na umiejętności zagospodarowywania przestrzeni. Każdy plan rozpoczyna się od pomiarów i próby wyobrażenia sobie tego, co chcemy zbudować. Zatem idziemy w teren i próbujemy precyzyjnie ulokować nasz plan w określonym obszarze. Patyki, sznurek, potem rysunek i techniczne obliczenia. Bierze się pod uwagę teren i to, czemu ma służyć budynek.



FORMACJA to proces, w którym młody człowiek również odkrywa w sobie przestrzeń, stara się ją odważnie eksplorować i poznawać. Wszystko po to, aby stał się w niej dyspozycyjny i wolny jako osoba gotowa do przyjmowania działania Boga i współpracy z Nim.

Zarówno w przypadku budowania, jak i formacji, najbardziej delikatne i determinujące momenty to początki. Mały błąd u podstaw może spowodować katastrofę i nieodwracalne konsekwencje. Od pierwszych momentów kształtuje się wizja i tworzy się nastawienie: albo podejmują ryzyko, angażują się i wchodzą w ten proces albo stają się jedynie zewnętrznym obserwatorem.

W naszym domu w Gitega od 5 lat towarzyszymy młodym kandydatom, którzy rozeznają i podejmują pierwsze kroki w kierunku powołania karmelitańskiego. Dom rekolekcyjny został częściowo zaadoptowany na potrzeby formacji aspirantów i postulantów. Są to młodzi Burundyjczycy i Rwandyjczycy, którzy poznają Karmel poprzez Szkaplerz, Radio Maryja, osobiste spotkanie z którymś ze współbraci lub poprzez kontakt z zakonnicą czy też kapłanem, którzy stają się pośrednikami w nawiązaniu pierwszego kontaktu. Dla większości naszych aspirantów przygoda z Karmelem rozpoczyna się rok lub nawet dwa przed rozpoczęciem formacji. Każdy przychodzi tutaj ze swoją własną historią i doświadczeniem. Są tacy, którzy pochodzą z tradycyjnych rodzin katolickich, ale też i tacy, których rodzice są protestantami. Są chłopcy po studiach, ale i tacy, którzy nie mieli szansy na wyższe wykształcenie. Są tacy, którzy wiedzą, jak obsługiwać komputer oraz tacy, którzy go nigdy w rękę nie mieli. Każda nowa grupa to cierpliwe wprowadzanie w zasady życia wspólnotowego





(program dnia, punktualność, savoir-vivre itd). Koniecznie trzeba wytłumaczyć, że lodówka to nie to samo co zamrażarka. Niektórzy uczą się jeździć na rowerze, pisać na komputerze, parzyć kawę na kuchence gazowej, prasować koszulę, nakrywać do stołu, przygotowywać sałatkę z pomidorów, zakręcać wodę i gasić światło... Te umiejętności nie są oczywiste. Wszyscy natomiast – jak jeden mąż, muszą się uczyć francuskiego.

Dopiero po kilku tygodniach systematycznego wdrażania w funkcjonowanie domu, przychodzi czas na formację liturgiczną, szkołę śpiewu, wprowadzenie w modlitwę Słowem Bożym i pierwsze posługi we wspólnocie. W ciągu 6 miesięcy nasi aspiranci muszą przyswoić sobie to, na co większość z nas „Europejczyków” miała całe lata.



Po 6 miesiącach rozpoczyna się roczny Postulat. To czas, kiedy kandydaci uczestniczą w niektórych modlitwach ze wspólnotą i rozpoczynają cykl sesji na temat Świętych Karmelu. To ich wprowadzenie w historię naszej rodziny zakonnej. Jednocześnie podejmują apostolat w ośrodku dla dzieci z ulicy oraz w szkole dla dzieci niewidomych, cały czas kontynuując zmagania z językiem francuskim. Będzie on potrzebny, gdy rozpoczną studia, ale to po nowicjacie.

STRUKTURA JEST WAŻNA. Praca misyjna w dużej mierze polega na tworzeniu struktur. I nawet jeśli to słowo nas nie pociąga, to - czy tego chcemy, czy nie, bez struktury stajemy się poetami pięknych idei. Jeśli coś ma być trwałe i solidne, musi być dobrze zorganizowane. Najlepiej wiedzą o tym pierwsi misjonarze, którzy przecierali ewangelizacyjne szlaki, zakładając pierwsze wspólnoty, organizując katechumenat, potem struktury parafii itd.

Struktura jest ważna - zarówno ta zewnętrzna (widzialna: budynki, drogi) jak i ta wewnętrzna, która sprawia, że osoba jest w stanie podążać konsekwentnie w jednym, głównym kierunku. Aspiranci i postulanci mają zatem czas na doświadczenie i wejście w strukturę. Jest nią zwyczajny rytm życia, praca fizyczna, nauka i wreszcie doświadczenie poznawania swojego wnętrza.

WSPÓLNOTA W GITEGA

PREZENTACJA WSPÓLNOTY GITEGA



Paweł PORWIT

ur. 7.03.1982, pierwsza profesja zakonna: 21.09.2002,
święcenia: 17.05.2008

Przełożony Wspólnoty
Wychowawca Postulantów



Jean-Claude NDABANIWE

ur 23.07.1982, pierwsza profesja zakonna: 15.08.2007,
święcenia: 1.10.2014

Dyrektor Centrum Duchowości
Wychowawca Aspirantów
Wykładowca w Seminarium diecezjalnym



Antoine Marie Zacharie IGIRUKWAYO

ur 3.08.1958, pierwsza profesja zakonna : 15.08.1989,
święcenia 26.06.1995

Wikariusz Regionalny Burundi - Rwanda



Vedaste Marie MUNYANEZA

ur 17.04.1989, pierwsza profesja zakonna 15.08.2014

Asystent dyrektora Centrum Duchowości
Ekonom wspólnoty
Duszpasterstwo młodzieży

Rodziny w Burundi zbyt często były rozdzielane przez cierpienie: rozproszenie, wyjazd, a nawet zniknięcie ich członków. Ale czy to nie w rodzinie powinniśmy uczyć się przebaczenia (Mt 6,12; por. Łk 11,4)? Czyż nie mówimy w naszej codziennej modlitwie: „Przebacz nam nasze winy, jak i my odpuszczamy tym, którzy są przeciwko nam”? Czy to nie w rodzinie dzieci uczą się żyć w jedności i solidarności opartej na miłości i wzajemnym szacunku? Tak, właśnie dzięki cnotom życia codziennego, zrozumieniu i gotowości przebaczenia sobie nawzajem buduje się miłość. Miłość przynosi także pokój: pokój Chrystusowy. Miłość uczy się być wdzięcznym za otrzymane prezenty, a także dawać w zamian innym. Do takiej miłości wezwani są mężowie i żony, rodzice i dzieci. Apostoł pisze: „Wy, dzieci, słuchajcie swoich rodziców”; pisze też: „Rodzice, nie rozdrażniajcie swoich dzieci; bo możecie ich zniechęcić” (Kol 3, 20-21; por. św. Jan Paweł II, Gitega, Burundi, 6 września 1990r.).

BUDOWA SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ W MUSONGATI (STAN OBECNY 2022)

Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, święte jest imię Jego! (Łk 1, 49).

Drodzy Przyjaciele i Sympatycy misji karmelitańskich w Burundi i Rwandzie!

W coraz szybszym rytmie życia, nie zawsze jesteśmy w pełni świadomi, że płynący czas mierzony jest nie tylko zegarem (chronos), ale również, a może przede wszystkim doświadczeniem łaski (kairos), gdyż w gruncie rzeczy wszystko jest łaską, łącznie z zegarkiem na ręce. Mówi nam o tym nieustannie Biblia, przypomina nam to Maryja i święci, wyrazem tego jest również obchodzony przez nas złoty jubileusz misji i poświęcony mu poprzedni numer Amahoro.

Jubileusz 50 lat misji ma na celu przywołać w pamięci naszych braci-pionierów i ich doświadczenie łaski działającego Boga. Z owego doświadczenia spotkania z żywym Bogiem i człowiekiem rodziły się różnorakie inicjatywy misyjne i rozpoczęło się dzieło ewangelizacji. Dopiero później, już z perspektywy czasu, podziwiamy owoce tego spotkania i zaangażowania ewangelizacyjnego, które obrazują rozwój tego dzieła na przestrzeni czasu. Poddajemy się pokornie regule upływu czasu (chronos), ale również ze szczerą wdzięcznością i miłością dziękujemy nieustannie Bogu za Jego łaskę i miłosierdzie okazane nam i niezliczonym rzeszom przyjaciół i współpracowników, dzięki którym to dzieło mogło się narodzić i rozwijać z biegiem czasu.

Ta perspektywa historyczna misji, to pokorne i pełne wdzięczności spojrzenie wstecz na poświęcenie i trud naszych starszych braci w Karmelu, będą ważnym impulsem dla współczesnych spadkobierców i kontynuatorów tego dzieła. Bowiem dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebujemy owego entuzjazmu i zapału, jaki towarzyszył początkom naszych misji i ich założycielom.

W poprzednim numerze Amahoro dzieliłem się z Wami radością daru jubileuszowego, jakim jest budowa Sanktuarium M. B. Szkaplerznej w Musongati. Maryja towarzyszy karmelitańskiej misji w Burundi od samego początku. W Mpinga była to Czarna Madonna z Jasnej Góry w obrazie ofiarowanym przez Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego i pobłogosławionym przez papieża Pawła VI. Wizerunek Czarnej Madonny towarzyszył pierwszej grupie 11 braci misjonarzy w drodze do Burundi i w stawianiu pierwszych kroków na Czarnym lądzie. Trzy lata później, pierwszy kościół zbudowany przez nich w Musogati, został dedykowany Maryi, Królowej Apostołów.

Dzisiaj natomiast, 47 lat później, powstaje w tym szczególnym i najstarszym miejscu naszych karmelitańskich misji w Burundi, Sanktuarium Matki Bożej z Góry Karmel. Pragniemy w ten sposób podkreślić najważniejszy rys duchowości karmelitańskiej,



w której bez wątpienia centralne miejsce zajmuje Maryja, wskazująca niezawodnie drogę do samego serca Trójcy Świętej i ucząca nas posłuszeństwa wobec Boga.

1. Stan prac budowlanych Sanktuarium w Musongati

W marcu ubiegłego roku, kiedy z entuzjazmem rozpoczynaliśmy prace przygotowawcze do budowy sanktuarium, nie miałem złudzeń, że obietnice wykonawcy ukończenia dzieła do końca 2021 r. były na wyrost. Nie pomyliłem się. Zapewnienia rzeczywiście okazały się zbyt optymistyczne. Biorąc pod uwagę różne okoliczności i uwarunkowania ośmielałem się powiedzieć, że jesteśmy w połowie realizacji projektu. Nie zamierzam wchodzić zbyt głęboko w szczegóły tego stanu rzeczy, ale wypada wspomnieć przynajmniej o niektórych z nich. Bez wątpienia jednym z nich to lokalizacja projektu w odległym zakątku Burundi,



pozbawionym prądu i wody, w sytuacji ekonomicznej, gdzie niekiedy trzeba dosłownie walczyć o podstawowe materiały budowlane, których cena rośnie z dnia na dzień, o paliwo do generatora prądu na budowie czy do ciężarówki, która kursuje między Bużumburą a Musongati, etc. Listę skarg i zażaleń można by długo ciągnąć, ale to nie ma najmniejszego sensu. Osobiście dziękuję Bogu, że - pomimo wielu trudności i wolnego tempa - prace budowlane są kontynuowane. Na dzień dzisiejszy przygotowana jest metalowa więźba dachowa i ufamy, że za dwa lub trzy miesiące budynek będzie przykryty blachą, która już (albo w końcu) została zakupiona. Równolegle kontynuowane są prace na trybunie (widowni), gdzie planowanych jest około 1500 miejsc siedzących. Na początku wielkiego postu br. pragniemy, aby przy udziale wspólnoty parafialnej, monumentalny krzyż, który obecnie stoi przed kościołem parafialnym, został przeniesiony na miejsce dwunastej stacji drogi krzyżowej lub Golgoty, gdzie zamierzamy postawić jeszcze dwa mniejsze krzyże. Na temat historycznego Krzyża w Musongati wspomniał już o. Sylwester, a ja obiecuję, że napiszę więcej w następnym numerze, gdzie zamieścimy również zdjęcie Golgoty w Musongati. Po ukończeniu prac dachowych pozostanie wykończenie



pomieszczeń sanktuaryjnych, takich jak oratorium, sala chórowa, zakrystia i toalety nie zapominając oczywiście o wyposażeniu i urządzeniu prezbiterium i kaplicy. Jest już wyrzeźbiony duży, drewniany krzyż oraz Droga Krzyżowa do Oratorium wykonana w drewnie. Od kilku miesięcy trwają prace nad figurą M. B. Szkaplerznej i św. Szymona Stocka do Groty Matki Bożej.

2. Prace remontowe szkoły podstawowej w Musongati



Geneza remontu szkoły podstawowej w Musongati związana jest pośrednio z projektem budowy Sanktuarium, gdyż na jego terenie znajdują się budynki duszpasterskie, które służą potrzebom edukacyjnym (szkoła podstawowa) od poniedziałku do piątku. W perspektywie tworzenia struktury sanktuaryjnej jeden z tych budynków musi zostać rozebrany i przeniesiony w inne miejsce. Stąd zrodził się pomysł pomocy w ukończeniu budowy klasy piątej i szóstej istniejącej już szkoły poza Sanktuarium. Prace nad tymi dwoma klasami dobiegają końca, a remont pozostałych czterech klas jest

przewidziany na czas wakacji. Jesteśmy bardzo wdzięczni Ks. Andrzejowi Krefftowi i stowarzyszeniu Abana Baseka, które finansuje to przedsięwzięcie.

3. Perspektywa rozbudowy Sanktuarium w najbliższym czasie

Na koniec zwiastun przygotowań kolejnego etapu rozbudowy sanktuarium. Poza pracami bezpośrednio związanymi z kaplicą sanktuaryjną, grotą Matki Bożej i Drogą Krzyżową z Golgotą, przygotowujemy plany projektu budowy wielofunkcyjnej sali spotkań duszpasterskich, która będzie służyła zarówno potrzebom parafii, jak i sanktuarium. Będzie to dość prosta konstrukcja dająca możliwość pomieszczenia dużej liczby uczestników dzięki otwartej strukturze i możliwości dodatkowej przestrzeni poza zadaszeniem budynku. Ponadto przygotowany jest plan tzw.



Dormitorium, czyli noclegowni lub czegoś w rodzaju darmowego hostelu dla pielgrzymów. Jesteśmy świadomi, że zmęczeni pielgrzymowaniem, chorzy, osoby starsze oraz matki z małymi dziećmi, będą potrzebowały miejsca na odpoczynek lub ewentualnie nocleg. Jest to o tyle ważne, że Musongati jest już od wielu lat miejscem pielgrzymkowym, gdzie przybywają wierni z całego kraju nie tylko na uroczystość M. B. Szkaplerznej 16 lipca, ale również na pierwsze piątki i soboty miesiąca, gdzie organizowane są noce czuwania i modlitwy.

Kochani Przyjaciele naszych misji! Kończąc ten spontaniczny raport z przebiegu prac budowlanych w Musongati, proszę Was pokornie o modlitwę w intencji dobrego i płynnego przebiegu prac i równocześnie zapewniam Was, że każda z naszych wspólnot modli się za Was przy różnych okazjach, zarówno w modlitwach osobistych, jak i wspólnotowych, polecając Was i Wasze rodziny podczas Eucharystii sprawowanej w intencji dobroczyńców naszych misji.

Korzystam z okazji, aby w sposób szczególny podziękować Wam również jako ekonom Wikariatu za regularnie nadsyłane intencje mszalne, zwłaszcza intencje mszy św. gregoriańskich. Nie zdajecie sobie sprawy, jak wielką pomocą dla nas są Wasze ofiary w postaci nadsyłanych do Biura Misyjnego intencji mszalnych. Eucharystie odprawiane za Waszych bliskich zmarłych i nie tylko, łączy szczególna komunია duchowa, która jest możliwa dzięki Temu, który nas do niej uzdalnia i czyni tę komunię możliwą, czyni nasz codzienny czas czasem Kairos, czyli łaski.

Tak więc raz jeszcze, Kochani Przyjaciele misji karmelitańskich, w imieniu wszystkich karmelitów pracujących w Burundi i Rwandzie serdecznie pozdrawiam Was i dziękuję za wszelką okazywaną nam pomoc i wyrazy Waszej bliskości. Nigdy nie będziemy w stanie odwdziżyć się za to w sposób wystarczający, ale jesteśmy przekonani, że Pan, dawca wszelkich dóbr, obficie Wam to wynagrodzi a Maryja, Królowa Karmelu którą z czasem będziemy zwać Królową Musongati, niech Was chroni i osłania płaszczem swojej matczynej opieki.

Z modlitwą i wdzięcznością

O. Fryderyk Jaworski

Ekonom Wikariatu i odpowiedzialny za budowę sanktuarium w Musongati

Wiara pozwala nam patrzeć na ludzi i na świat tym samym spojrzeniem jakim patrzy Bóg. Ona pogłębia i poszerza nasz ogląd rzeczywistości, ona prowadzi nas w życiu. Wiara, drodzy przyjaciele, jest darem od Boga; otrzymaliście go na chrście. To jest skarb; należy go cenić. Musimy żyć zgodnie z przesłaniem Chrystusa. Medytujcie nad Jego przesłaniem, osobiście i w grupach, w swoich wspólnotach. Idąc za przykładem Maryi, zachowujcie Słowo Boże, o którym słyszeliście w swoim sercu. Dzielcie się nim z innymi i módlcie się razem, aby być silnymi, hojnymi i wytrwałymi...Przybyłem do Rwandy, aby wzmocnić was w wierze. Yezu akuzwe! (św. Jan Paweł II, Kigali, 8 września 1990r.)



KIERMASZ MISYJNY NA ZAKOŃCZENIE JUBILEUSZU MISJI W CZERNEJ (15-24 VII 2022 R.)

Na zakończenie jubileuszu misji organizujemy tradycyjnie kiermasz misyjny w Czernej, z okazji Ogólnopolskiego Spotkania Rodziny Szkaplerznej. W tym roku kiermasz będzie trwał od 15 do 24 lipca 2022 r. **Istotą i celem tego przedsięwzięcia będzie wsparcie dla budowy sanktuarium w Musongati: DAR DLA MATKI BOŻEJ - SANKTUARIUM MUSONGATI.** Jest to konkretna pomoc, jakiej obecnie



potrzebują nasi bracia na misjach. Możemy pomóc przez podjęcie systematycznego lub jednorazowego wsparcia finansowego na ten cel, możemy ofiarować lub nabyć przedmioty afrykańskie lub publikacje misjonarzy, możemy złożyć konkretną ofiarę, pomodlić się i ofiarować swoje cierpienia lub wyrzeczenia w intencjach powołań i szczęśliwego zakończenia budowy.

Przed nami 9 dni w domu Matki Bożej Szkaplerznej. Naszym gorącym pragnieniem jest, ażeby wszyscy którzy pragną słuchać Słowa Bożego, pojednać się z Bogiem i przyjąć szkaplerz Matki Bożej, mogli w Musongati znaleźć godne miejsce na modlitwę i odpoczynek. Dlatego też prosimy, zachęcamy i zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w tę akcję.



Zwracamy się też do osób chorych, aby swoją modlitwą i ofiarą cierpienia wsparli to przedsięwzięcie oraz wszystkich tych, którzy włączają się w jego przygotowanie i przeprowadzenie.

Organizatorem tegorocznego kiermaszu misyjnego będzie Biuro Misyjne (o. Jan Ewangelista) oraz przyjaciele i wolontariuszki misyjne z Tychów, Lipinek i Mysłowic. Jeśli Bóg pozwoli, to dołączą do nas br. Jan Chrzyciel i br. Omer z Tuluzy oraz o. Paweł Porwit, o. Bartłomiej Kurzyniec, o. Eliaż i o. Józef Trybała.





Wszystkich, którzy chcą i mogą pomóc nam w zgromadzeniu odpowiednich przedmiotów, zapraszamy z całego serca do współpracy. Chętnie przyjmimy – jako dar na misję: książki, albumy, obrazy, pamiątki, drobne rzeczy użytkowe, rękodzieło, rzeźby, ozdoby, wyroby własne itp. Rzeczy wydobyte z domowych archiwów i bibliotek, w stanie dobrym i estetycznie wykonane – oczyścimy, odnowimy i przygotujemy na kiermasz misyjnych pamiątek. W sprawie odbioru w/w rzeczy proszę o kontakt osobiście z o. Janem (tel. 600 967 636).

Tradycyjnie na kiermaszu misyjnym znajdziecie oprócz kawy, herbaty, krzyżyków z drzewa eukaliptusa, wyklejankę z liści bananowca, rzeźbionych w drzewie szopek z Burundi, obrazów oraz innych przedmiotów przywiezionych z Afryki przez naszych misjonarzy – także miody, krówki misyjne, książki naszych misjonarzy, figurki Matki Bożej z Kibeho, torebki z lawendą, koronki i wiele innych wspaniałych rzeczy zrobionych własnoręcznie przez niestrudzone przyjaciółki misji z całej Polski.

Przyjdźcie do Bożej Matki, pomódlcie się i wesprzyjcie dobre dzieło!
o. Jan Ewangelista i Przyjaciele misji



Zachowuję w pamięci obrazy twoich wzgórz, twoich miast, twoich świątyń; a przede wszystkim mam w głębi serca echo waszego entuzjazmu świętowania Jezusa Chrystusa, waszej pobożności dla Matki Bożej, waszego szczęścia z bycia razem, powagi waszych

zobowiązań w Kościele i posłudze dla Waszego kraju.. Dla was pielgrzymka trwa, pielgrzymka wiary, pielgrzymka pokoju. Mieszkańcy Burundi, macie przed sobą ogromne zadania. Nie zatrzymujcie się na drodze, która prowadzi do prawdziwie braterskiego pojednania i jedności, która jako jedyna pozwoli wam pokonać przeszkody ubóstwa i kontynuować konieczny rozwój waszego kraju. Pozostańcie wierni szlachetnym tradycjom swojego narodu. Powierzcie swoje smutki i zmartwienia Bogu, Ojcu wszelkiej miłości, Chrystusowi Zbawicielowi, Duchowi Prawdy. (św. Jan Paweł II, Bużumbura, Burundi, 7 września 1990 r.).

ZAPROSZENIE NA 1 PAŹDZIERNIKA 2022

Kochani Przyjaciele Misji i św. Teresy od Dzieciątka Jezus!

W tym roku, uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Patronki Misji, 1 października, przypada w sobotę. Zapraszamy Was do wspólnej modlitwy w intencji misji, do kościoła **Ojców Karmelitów Bosych, przy ul. Rakowickiej 18, nieco wcześniej niż zwykle:**



O godz. 16.00

- Adoracja Najświętszego Sakramentu
- Katecheza o św. Teresie od Dzieciątka Jezus
- Animacja modlitwenna

O godz. 18.00

- Msza święta, której przewodniczyć będzie i Słowo Boże wygłosi ks. bp Jan Zając.

Po Mszy św. zapraszamy do sali św. Anny na spotkanie z misjonarzami i misyjną herbatę.

Od godz. 15.00 organizujemy przed kościołem, kiermasz misyjnych pamiątek (z rzeczy przywiezionych przez misjonarzy) oraz publikacji misyjnych. Wszelkie zebrane ofiary zostaną przeznaczone dla dzieci z rodzin Pigmejów w Burundi i Rwandzie (dożywianie, wyprawki szkolne, czesne).

Wspólną modlitwę i katechezę poprowadzi o. Marcin Skowronek i o. Piotr Zerzucha.

Serdecznie zapraszają:

O. Przeor Damian Sochacki ze wspólnotą oraz
Karmelitański Sekretariat Misyjny i Wydział
Duszpasterstwa Misyjnego Kurii Metropolitarnej w Krakowie



o. Jan Ewangelista Krawczyk
Prowincjalny sekretarz misji



ks. Tadeusz Dziedzic
Dyrektor Wydziału Misyjnego



**PIEŚŃ JUBILEUSZOWA Z OKAZJI 50 –LECIA MISJI
KARMELITAŃSKICH W BURUNDI I RWANDZIE:
„BYŚ ZNANY I KOCHANY BYŁ”**



Słowa i muzyka: Katarzyna Chęsy-Zajic

Opr. Maciej Różycki

*Znam dobrze źródło, niech tryska,
niech płynie,
Niech rwącą rzeką się staje.
W tysiąca jezior i wzgórz krainie
Niech nigdy nie ustaje.*

Ref.

*Byś znany i kochany był
Dziś śpiewam Ci ze wszystkich sił (x2)*

*Znam dobrze życie co pragnie
w nas Życia
W pragnieniu tym nie ustaje.
I w tym odmęcie jest każda kraina
W tej głębi są wszystkie kraje.*

Ref.

*Byś znany i kochany był
Dziś śpiewam Ci ze wszystkich sił (x2)*

*Chcę być kropelką
w Tej rzece przetrwania,
Chcę płynąć w rzece ożywcej.
I pragnę być w Twoim ręku, Panie,
I braciom nieść Twoje Życie.*

Pieśń Jubileuszowa

z okazji 50-lecia Misji Karmelitańskiej w Rwandzie i Burundi

śl. i muz. Katarzyna Chęsy-Zajic
opr. Maciej Różycki

Andante ♩ = 60



1. Znam dob-rze źród-ło... niech trys-ka, niech ply nie, niech rwa-cą rze - ką się
2. Znam dob-rze ży - cie, co prag-nie w nas Ży cia. W prag - nie-niu tym nie us-
3. Chcę być kro - pel - ką w tej rze - ce prze-trwa nia. Chcę ply-nąć w rze-ce o -



sta - je! W ty - sią - ca je - zior i gór kra - i - nie niech nig - dy -
ta - je. I w tym od - mę - cie jest każ - da kra - i - na, w tej głę - bi
żyw - czej. I prag - nę być w Two-im rę - ku, Pa - nie i bra - ciom nieść



nie us - ta - je! Byś zna - ny i ko - cha - ny był dziś śpie-wam
(sa) wszyst-kie kra - je,
Two - je Ży - cie!



Ci ze wszyst - kich sił. Byś zna - ny i ko - cha - ny był



dziś śpie - wam Ci ze wszyst - kich sił.



Pieśń Jubileuszowa

z okazji 50-lecia Misji Karmelitańskiej w Rwandzie i Burundi

sł. i muz. Katarzyna Chęsy-Zajic
opr. Maciej Różycki

Andante (♩.=60)



1. Znam dob-rze źród-ło... niech trys-ka, niech pły-nie, niech rwą-cą rze-ką się
2. Znam dob-rze ży-cie, co prag-nie w nas ży-cia. W prag-nie-niu tym nie us-
3. Chcę być kro-pel-ką w tej rze-ce prze-trwa-nia. Chcę pły-nąć w rze-ce o-

5



sta-je! W ty-sią-ca je-zior i gór kra-i-nie niech nig-dy
ta-je. I w tym od-mę-cie jest każ-da kra-i-na, w tej głę-bi
żyw-czej. I prag-nę być w Two-im rę-ku, Pa-nie i bra-ciom nieść

9



nie us-ta-je! Byś zna-ny i ko-cha-ny był dziś śpie-wam Ci ze wszyst-kich
(sa) wszyst-kie kra-je.
Two-je ży-cie!

15



sił. Byś zna-ny i ko-cha-ny był dziś śpie-wam Ci ze wszyst-kich sił.

**O. Bernard Zuure Misjonarz Afryki, IMANA - Bóg Burundyjczyków,
Wprowadzenie i tłumaczenie, o. Jan Kanty Stasiński, FLOS CARMELI,
Poznań 2022**

W połowie ubiegłego, dwudziestego stulecia, o fakcie istnienia w Afryce takiego kraju jak Burundi, wiedzieli oczywiście Belgowie, bo to była część ich kolonii, wiedzieli też niewątpliwie inni ludzie w Europie, ale w Polsce wiedziało chyba tylko bardzo niewielu. Teraz od ostatnich lat ubiegłego wieku wiedzą wszyscy na całym świecie i wiedzą też, że Burundi sąsiaduje z Rwandą, a także że ludność w obydwu tych krajach jest bardzo podobna. Wszyscy ludzie na całym świecie są też poinformowani, że „w Rwandzie żyją straszni ludobójcy Hutu i biedne ich ofiary Tutsi, i że w Burundi jest podobnie”. Bez względu na to czy jest tak czy inaczej, istnieją dwa narody: Rwandyjczycy w Rwandzie oraz Burundyjczycy w Burundi.

Nierzadko, albo raczej prawie zawsze, gdy spotyka się wcześniej nieznaną ludzi, gdy dowiedzą się, że ktoś był w Burundi czy Rwandzie, to natychmiast reagują z przerażeniem: „tam u tych morderców?!”

Jednak czy rzeczywiście Burundi, (a także ich sąsiedzi Banyarwanda) zasługują na tę dość powszechną opinię od końca minionego wieku?

Na pewno NIE!!!



Gdy ktoś był z nimi i wśród nich przez wiele lat (w Burundi czy w Rwandzie) i w najróżniejszych miejscach i środowiskach, w kościołach, szkołach, szpitalach, więzieniach, na rozprawach sądowych, na rynku, w sklepach, w różnych urzędach, w warsztatach... także wobec rebeliantów na drogach, to po tym wszystkim co widział, co przeżywał w chwila-

chach względnego spokoju i w okresach największego zamętu i terroru politycznego, z całą pewnością musi powiedzieć, że nie spotkałby gdzie indziej ludzi „bardziej ludzkich” niż oni. I to nie tylko, gdy chodzi o ich słabości, ale zwłaszcza o ich cechy pozytywne, ich serdeczność i życzliwość!

Dużo mówić może nawet taki szczegół, że gdy po II wojnie światowej Burundi i Rwanda stały się częścią kolonii belgijskiej przy Kongo, wówczas Belgowie, formując swoją armię kolonialną, zdecydowali nie pobierać rekrutów spośród Burundyjczyków i Rwandyjczyków, gdyż uważali, że nie nadają się oni do wojska, będąc ludźmi zbyt spokojnymi i niezdolnymi do walki. I kto spotka tych ludzi, nie dziwi się Belgom, że tak ich oceniali, gdyż są to ludzie rzeczywiście niejako zbyt spokojni i zbyt dla innych życzliwi.

Przykładem tej powszechnej życzliwości może być chociażby fakt, że w szpitalach ludzie chorzy, pacjenci, którym rodzina dostarczyła pożywienie, spontanicznie dzielą się z innymi, którym nikt nic nie przyniósł; w szpitalach bowiem państwowych żywność pacjentom nie jest dostarczana „urzędowo”.

A te krwawe konflikty Hutu i Tutsi, które w Rwandzie doprowadziły do strasznego ludobójstwa? Przecież powtarza się, że Rwanda i Burundi to zupełnie to samo! Tak! To tragiczna eksplozja zła u przedobrych ludzi! Jakie są tego przyczyny? Powszechnie przedstawia się sprawę tak, że od zawsze między ludnością Tutsi i Hutu istniały konflikty spotęgowane kolonizacją, które doprowadziły w końcu do niesłychanej tragedii w Rwandzie i w mniejszym nieco stopniu także w Burundi. Czasem podejrzewa się jeszcze, że w pewnej mierze ta tragedia nastąpiła poprzez ukrytą interwencję z zewnątrz, ze strony dawnych kolonizatorów czy środowisk z nimi związanych.

Taka jest wersja powszechna i wielu ludzi, także w Polsce, uważa ją za prawdziwą. Jednakże nawet z daleka widziane okoliczności i fakty, a zwłaszcza na miejscu spotykana rzeczywistość absolutnie nie potwierdzają takiej wizji tej nieprawdopodobnie wielkiej tragedii.

Najpierw: fantazją jest mówienie o zadawnionej i to zbrodniczej animozji między Bahutu i Batutsi i o walkach między nimi. Nie było pisma, ale pamięć ludów niepiśmiennych nie zawodzi w odniesieniu do ważnych publicznych wydarzeń, a ta mówiona czy opowiadana historia milczy całkowicie na temat jakichkolwiek wojen między tymi grupami ludności. Nie ma absolutnie żadnych podstaw do uważania, że takowe były! A z drugiej strony wiadome jest, że były czasem nawet bardzo poważne konflikty czy „wojny o miedź” w obrębie tych samych grup etnicznych, albo nawet wewnątrz jednej rodziny, co zresztą zdarza się nie tylko w Afryce.

Gdy wiosną roku 1994 w Watykanie miał miejsce Specjalny Synod Biskupów dla Afryki, na synod ten nie przybył żaden biskup z Rwandy. Nie mogli oni oczywiście przybyć, bo trzech biskupów zostało zamordowanych, a inni przebywali w ukryciu.

I wówczas w tym tak bardzo tragicznym okresie ojciec święty Jan Paweł II powiedział (o czym czytaliśmy w L'Osservatore Romano), że zdaje sobie sprawę z tego, że **powodem straszej wojny w Rwandzie nie są – jak się często mniema – zadawnione międzyplemienne konflikty, tylko bezwzględna walka o władzę.**

I taka jest prawda! Dotyczy to nie tylko 1994 roku i nie tylko Rwandy i Burundi. Prości ludzie, tak mordowani, jak i zaślepieni tą żądzą, mordujący, są ofiarami. Odkąd bowiem ta dawna belgijska kolonia uzyskała w 1961 roku



KALENDARIUM MISYJNYCH I ZAKONNYCH WYDARZEŃ W 2022 R.

Kwiecień - Maj - odpoczynek misyjny w Polsce o. Fryderyka Jaworskiego

- 21 maja 2022 r. Święcenia kapłańskie br. dk. Mirosława Gromadzkiego, Kraków-Śródmieście
- 15 czerwca 2022 r. Wizytacja pasterska o. Prowincjała i jego zastępcy w Wikariacie Burundi i Rwanda
- 18 czerwca 2022 r. Msza św. w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie o godz. 12.00

Czerwiec - Sierpień - odpoczynek misyjny w Polsce o. Pawła Porwita

- 15-24 lipca 2022 r. Kiermasz misyjny na zakończenie jubileuszu misji w Czernej
- 23 lipca 2022 r. Spotkanie Rodziny Szkaplerznej, Czarna
- 28-31 lipca 2022 r. Karmelitańskie Dni Młodych, Czarna
- 30 lipca 2022 r. Uroczystości Szkaplerzne w Starych Horach
- 11-14 sierpnia 2022 r. Spotkanie Młodych w Berdyczowie
- 9 września 2022 r. Oblóczyny, Czarna
- 10 września 2022 r. Pierwsza Profesja, Czarna
- 1 października 2022 Uroczystość św. Teresy od Dz. Jezus (Kraków, Rakowicka 18)

Wrzesień - Październik - odpoczynek misyjny o. Macieja Jaworskiego

ZAWIERZENIE MISJI MIŁOSIERDZIU BOŻEMU

Boże, Ojcze miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu. Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei. (św. Jan Paweł II)

Boże, Ojcze miłosierny! Tobie zawierzamy karmelitańskie misje w Burundi i Rwandzie, władze obu tych narodów, wszystkich pasterzy i przełożonych wspólnot, misjonarzy i misjonarki, katechistów i neofitów, tubylcze powołania kapłańskie, zakonne i misyjne. Zawierzamy Twojemu miłosierdziu wszystkie rodziny i każdą osobę, do której dociera Dobra Nowina o Twoim Synu Jezusie Chrystusie.



Z obu tych krain, tysiąca wzgórz i jezior, z głębin ludzkiego cierpienia wznosi się wołanie o Twoje miłosierdzie. Gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, okaż Boże swą łaskę miłosierdzia. Ona jedna koi ludzkie umysły i serca. Ona jedna rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, niech objawi się Twoja miłosierna miłość, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Okaż swoje miłosierdzie udręczonym narodom, aby wszelka niesprawiedliwość znalazła kres w blasku prawdy.

Spraw, by orędzie o Twojej miłosiernej miłości, dotarło do wszystkich mieszkańców Rwandy i Burundi, napęłniając ich serca nadzieją.

Tylko w Twoim miłosierdziu, Boże, świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście!

Ojciec Przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata! (por. św. Jan Paweł II).

Matko Miłosierdzia, módl się za nami.

św. Janie Pawle II, módl się za nami.

św. Siostró Faustyno módl się za nami.

św. Tereso od Dzieciątka Jezus, módl się za nami.

Wszyscy święci i święte Zakonu karmelitańskiego - módlcie się za nami.

Amen



Wszelkie ofiary na misje karmelitańskie możemy przysyłać przez pośrednictwo Biura Misyjnego w Krakowie, które:

1. Wspomaga misjonarzy karmelitańskich w Burundii — Rwandzie, zgodnie z zatwierdzonym statutem biura misyjnego.
2. Wspiera formację rodzimych powołań.
3. Współpracuje w realizacji dzieł apostoelskich, podejmowanych przez misjonarzy w Afryce i w Polsce (gdy przebywają na leczeniu lub odpoczynku).
4. Ofiaruje mszę św. w intencji wszystkich misjonarzy, przyjaciół i dobroczyńców naszych misji w każdą ostatnią sobotę miesiąca (o godz. 17.15 różaniec misyjny, 17.50 Salve Regina, o godz. 18.00 msza św. w Krakowie przy Rakowickiej 18).
5. Organizuje niedziele misyjne w parafii — na zaproszenie ks. proboszcza.
6. Prowadzi rekolekcje misyjne dla przyjaciół misji, dobroczyńców i wszystkich pragnących ożywić w sobie ducha misyjnego.
7. Udostępnia wystawę misyjną (20 plansz), film o misjach karmelitańskich w Afryce, foldery, zakładki i ulotki informacyjne.
8. Wydaje dwa razy w roku List do Przyjaciół i Dobroczyńców Misji — „Amahoro” — „Pokój”.
9. Organizuje spotkania z misjonarzem w szkołach, parafiach, wspólnotach.
10. Współpracuje z animatorami misyjnymi w parafiach i grupach apostoelskich.

Kontakt:

Biuro Misyjne Karmelitów Bosych

ul. Rakowicka 18; 31-510 Kraków

Tel. 12 294 45 54 kom. +48 600 836 826

Sekretarz ds. misji +48 600 967 636

www.misjekarmel.pl

mail: biuro@misjekarmel.pl

BNP PARIBAS

Konto PLN: **28 1600 1013 1844 4951 0000 0008**

Konto EURO: **55 1600 1013 1844 4951 0000 0007**

Konto USD: **82 1600 1013 1844 4951 0000 0006**

Swift do kont walutowych: **PPAB PL PK**

Konto w PKO SA dla projektu POMOC DLA PIGMEJOW:

Konto PLN: **71 1240 3002 1111 0000 2885 8847**

Konto EURO: **55 1240 3002 1978 0010 0900 8545**

Konto USD: **63 1240 3002 1787 0000 2885 8850**

Swift do kont walutowych **PKO PPL PW**

Amahoro-Pokój, List do Przyjaciół misji karmelitańskich w Afryce, redagowany jest przez Biuro Misyjne Karmelitów Bosych w Krakowie oraz misjonarzy z Burundi i Rwandy. Redakcja: o. Jan Ewangelista, Prowincjalny Sekretarz Misji. Korekta polonistyczna: mgr Teresa Basza. Zdjęcia: Archiwum Wikariatu i Biura Misyjnego, Krzysztof Kamiński. Nakład 5 000 egz. Biuletyn jest bezpłatny, do użytku wewnętrznego. Ofiara dobrowolna przeznaczona na misje karmelitańskie w Afryce.